

Delegacja KC PZPR złożyła wieniec na grobie Togliattiego

Bawiąca we Włoszech na zaproszenie KC Włoskiej Partii Komunistycznej delegacja KC PZPR, której przewodniczy członek Biura Politycznego, sekretarz KC Ryszard Strzelecki, złożyła we wtorek wieniec na grobie Palmiro Togliattiego w Rzymie.

Następnie część delegacji – kierownik biura prasy KC Stefan Olszowski oraz I sekretarz KW w Olsztynie Stanisław Tomaszewski i zastępca kierownika wydziału organizacyjnego KC Teodor Palimaka – spotkała się z kierownictwem sekcji organizacyjnej WPK. Pozostała część delegacji – I sekretarz KW w Opolu Marian Miśkiewicz, I sekretarz KW Henryk Szafranowski i I sekretarz KZ w FSO Bogusław Czechowski, odbyła rozmowy z kierownictwem sekcji prasy masowej KC WPK.

Delegacja polska zapoznała się z problematyką tych dziedzin pracy KC WPK oraz przedyskutowała liczne interesujące ją zagadnienia.

PAP

Wokół sytuacji na Cyprze

Armie Grecji i Turcji nadal w pełnym pogotowiu

W sytuacji kiedy nad rzeką Ewros w Tracji stoją w pełnym pogotowiu armie Grecji i Turcji, junta ateńska zdecydowała się obsadzić wolne od pewnego czasu stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Na kierownika tego resortu mianowano 68-letniego Panayotisa Pipinelisa byłego krótkotrwalego premiera w 1963 roku i wielokrotnego ministra spraw zagranicznych. W obalonym przez juntę wojskową 21 kwietnia br. rządzie Kanelopulosa, Pipinelis zajmował stanowisko ministra koordynacji.

Na marginesie tego faktu podkreśla się, że nominacja Pipinelisa cieszącego się poważaniem również u rządu tureckiego, jest pewnym krokiem na rzecz odprężenia w stosunkach grecko-tureckich. Obserwatorzy przypominają, że kandydaturze Pipinelisa przeciwni byli przywódcy junty wojskowej, a jego ostateczne obsadzenie na stanowisku ministra spraw zagranicznych jest kompromisem w toczącej się obecnie w kołach rządowych Aten walce politycznej.

Mianowanie Pipinelisa nie jest jedynym krokiem w kierunku zmniejszenia napięcia na linii Ateny – Ankara. Za inny przejaw tendencji odprężeniowej w Atenach uważa się odwołanie z Cypru generała Grivasa dowódcy cypryjskich sił zbrojnych odpowiadającego bezpośrednio przed rządem greckim. Grivasa obarcza się w znacznym stopniu odpowiedzialnością za wywołanie śródogodowego konfliktu na wyspie.

Mimo jednak tych wszystkich kroków, agencja France Presse donosiła w poniedziałek wieczorem, że w dalszym ciągu nie zanotowano żadnego spadku napięcia i że pokój zależy od najdrobniejszego incydentu na Cyprze. Fale nowego pesymizmu wywołało oświadczenie ministra spraw zagranicznych Turcji Tashana Caglavangila, który podkreślił konieczność usunięcia groźby skierowanej przeciwko wspólnotie tureckiej na Cyprze. Rząd turecki domaga się też usunięcia z Cypru greckiego korpusu eksperymentalnego i – tak się podkreśla – nie zadowoli się na pewno odwołaniem stantend Grivasa.

W doniesieniach z Nikozji mówi się przede wszystkim o całkowitym zerwaniu kontaktów między prezydentem Makariosem a przywódcą ludności tureckiej na wyspie dr Kucukiem, który przenosił się do tureckiej części Nikozji za tzw. „zieloną linię”, gdzie dochodzi do ciągłych incydentów.

Staw przedstawiciel Cypru w ONZ ambasador Zenon Rossides skierował do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa list, w którym oskarżył Turcję o prowadzenie „dyplomacji kanonierek” mającej na celu sterroryzowanie mieszkańców wyspy. Przypomniał on, że turecka marynarka w jenną patroluje północną wybrzeża Cypru, zaś samoloty na ruszają obszar powietrzny wyspy. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
22
LISTOPAD
1967

Wydanie AB
Nr 276 (7393)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Izrael sprowokował w Jordanii poważny incydent zbrojny

Walki z udziałem artylerii, czołgów i lotnictwa

We wtorek przed południem nadeszły wiadomości o nowej bardzo poważnej akcji zaczepnej izraelskich wojsk okupacyjnych w Jordanii, z udziałem artylerii, czołgów i samolotów. Oto szczegóły podane dotychczas w tej sprawie przez korespondentów różnych agencji prasowych, a oparte na oświadczeniach rzecznika armii jordańskiej w Ammanie oraz częściowo na informacjach z Tel-Awiwu i Jerozolimy.

W godzinach rannych jordański rzecznik wojskowy w Ammanie zakomunikował prasie, że izraelskie siły zbrojne otworzyły ogień przez rzekę Jordan na jordańskie pozycje wojskowe, w El Mindassah i Ibszurat, w odległości 10 km na północ od mostu Allenby i 8 km na zachód od obozu uchodźców w Karami, który został już zbombardowany przez Izraelczyków 20 listopada. Do wtorkowej napaści izraelskie wojska okupacyjne użyły dział polowych i ciężkich. Siły jordańskie odpowiedziały również ogniem. Artyleria jordańska zdołała wywołać pożar w izraelskim posterunku obserwacyjnym na terytorium okupowanym, skąd skierowano ogień na przeciwny brzeg. Widać było, że Izraelczycy pospiesznie ewakuowali ten posterunek. Nieco później artyleria izraelska zbombardowała wioskę Czun na drodze wiodącej do Ammanu. Następnie ukazały się samoloty izraelskie i obrzuciły bombami obóz uchodźczy w Karami. Pojedynki artyleryjskie między obu stronami trwały jeszcze dwie godziny po rozpoczęciu strzelaniny. Tymczasem Izraelczycy rozszerzyli operację swego lotnictwa dokonując nalotów również na pozycje jordańskie. W ostrzale przeciwległego brzegu Jordanu wzięły także udział działa czołgów izraelskich.

Przed południem sygnalizowano dalsze loty izraelskich myśliwców bombardujących nad

E. Ochab przyjął przedstawicieli spółdzielczości pracy

21 bm. przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Edward Ochab przyjął w Belwederze Prezydium Rady i Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Prezes zarządu – Bohdan Trampczyński poinformował E. Ochabę o mającym się odbyć w dniach 22–24 listopada br. V statutowym Zjeździe Spółdzielczości Pracy i udział w obradach delegatów reprezentujących 630 tys. członków i pracowników spółdzielni pracy, na którym dokonana będzie ocena dotychczasowych wyników oraz ustalony program dalszej działalności. Edward Ochab przekazał na ręce delegacji życzenia owocnych obrad i dalszego wszechstronnego rozwoju spółdzielczości pracy.

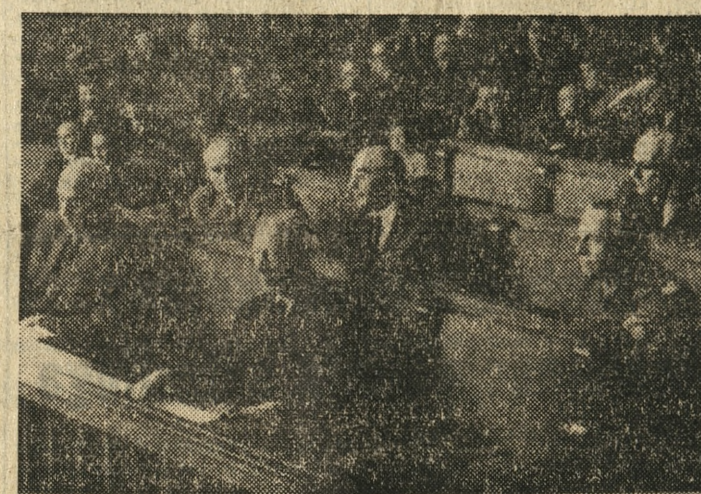
PAP

200 milionów obywateli USA

W poniedziałek 20 bm. o godz. 11.04 czasu miejscowego liczba obywateli Stanów Zjednoczonych osiągnęła 200 milionów osób. USA są czwartym co do liczby mieszkańców państwem świata po ChRL, Indii i ZSRR (PAP)

wschodnią częścią Jordanii. Atakowały one również jordańskie formacje pancerne. Komunikaty z Tel-Awiwu potwierdzają doniesienia o rajdzie lotnictwa izraelskiego, stwierdzając że otrzymało ono rozkaz „zmuszenia do milczenia czołgów jordańskich”. Izraelskie źródła wojskowe donoszą, że podczas wymiany strzałów jeden żołnierz izraelski został zabity, a drugi odniósł rany. Podkreśla się, że po raz pierwszy od czerwcowej wojny w prowokacjach zbrojnych Izraela na terytorium Jordanii wzięło udział lotnictwo. W Tel-Awiwie przedstawia się wtorkowa bitwa jako „starcie między samolotami izraelskimi a czołgami jordańskimi”. Przyznaje się, że akcja lotnictwa poprzedziła zaporowy ogień artylerii izraelskiej. Według doniesień Ruterera, spokój wzdłuż linii rozjemowej został przywrócony na krótko przed południem.

Jordański rzecznik wojskowy
Dokończenie na str. 2



Plenarne posiedzenie Sejmu. Na pierwszym planie, z lewej J. Cyrankiewicz i Z. Nowak; na drugim planie – S. Jędrzychowski, Fr. Waniolka i M. Spychalski. CAF Telefoto – Rago

Przedstawiciele walczącego Wietnamu gośćmi Zagłębia Konińskiego

Wczoraj na zaproszenie władz i społeczeństwa przybyli do Zagłębia Konińskiego, chargé d'affaires ambasady Demokratycznej Republiki Wietnamu w Warszawie – Vu Bach Mai, attaché ambasady DRW – Nguyen Tran Ba, oraz sekretarz Stałego Przedstawicielstwa Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego – Le Hoanh. Goście odbyli serdeczną rozmowę z młodzieżą Technikum Górniczego i Zasadniczej Szkoły Górniczej w Koninie, która obdarowała wietnamskich przyjaciół wiązkami kwiatów. Szkoła otrzymała album grafiki wietnamskiej.

W godzinach popołudniowych goście uczestniczyli w otwarciu wystawy pn. „Wietnam w pracy i w walce” zorganizowanej w Szkole Podstawowej nr 7 w Koninie. Szereg fotografów i dokumentów udostępniły ambasada DRW w Warszawie i Stałe Przedstawicielstwo NFW Wietnamu Południowego w Polsce.

W czasie wiecu, który odbył się w wielkiej sali Odlewni Konińskich Zakładów Napraw

J. Szydłak wśród załogi HCP

Członkowie organizacji – PZPR w największym w wielkopolskim kombinacie metalowym „H. Cegielski” w Poznaniu otrzymują nowe legitymacje partyjne.

Na uroczystym zebraniu o działalności organizacji partyjnej w Fabryce Wagonów „HCP” nową legitymację otrzymał również pierwszy sekretarz KW PZPR w Poznaniu – Jan Szydłak, który jest członkiem tej organizacji.

PAP

Debata nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL

Plenarne posiedzenie Sejmu

Wczoraj, punktualnie o godz. 15 rozpoczęło się drugie w bieżącej sesji jesiennej plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny obrad obejmował m. in. sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL, oraz sprawozdanie Komisji Przemysłu Ciężkiego Chemicznego i Górnictwa o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu urzędu ministra przemysłu maszynowego.

Na obrady przybyli: członkowie Rady Państwa z przewodniczącym – Edwardem Ochabem i członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem.

Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu – Czesław Wycech.

Na jego wezwanie Izba uczciła chwilą ciszy pamięć zmarłego 1 listopada br. w Łodzi pos. Franciszka Grochalskiego.

Przedstawiono posiom porządek dzienny:

– sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL;

– sprawozdanie Komisji Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu urzędu ministra przemysłu maszynowego.

Izba postanowiła rozszerzyć o punkt 3 – zmiany w składzie Rady Ministrów. Wniosek w tej sprawie skierował do Prezydium Sejmu prezes Rady Ministrów.

W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym

dowym projekcie ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL przedłożył pos. Paweł Wojaś (PZPR).

Przedstawiony pod obrady Sejmu projekt ustawy, podkreślił posł – sprawozdawca, stanowi doniesienie o dyktando państwa w dotychczasowych siłach zbrojnych i obronności kraju. Sprawy obronności kraju znajdują się w centrum zainteresowania całego społeczeństwa – obrona ojczyzny, nienaruszalność naszych zdobyczy socjalistycznych, jest żywotną sprawą każdego obywatela.

Projekt ustawy stwierdził dalej mówca odpowiednio do aktualnego stanu i perspektywicznych zamierzeń rozwoju obronności, ujmuje podstawowe zasady obrony socjalistycznego państwa i narodu polskiego, czyniąc to zgodnie z najbardziej żywotnymi jego potrzebami wynikającymi z charakteru, zakresu i form zagrożenia naszego państwa bezpieczeństwa przez agresywną siłę imperialistyczną. Projekt ustawy daje wyraz zasadzie, że obowiązek zorganizowania i przygotowania ludności do obrony spoczywa na wszystkich ogniwach administracyjnych, gospodarczych i społecznych, jak również na wszystkich obywatelach, którym wskazywany jest ogólny zakres obowiązków obronnych. Poza istniejącymi obecnie obowiązkami służby wojskowej projekt przewiduje również obowiązek służby w formacjach samobrony. W ramach powszechnego obowiązku obywateli w zakresie obrony kraju projekt przewiduje obowiązek szkolenia i ćwiczeń w zakresie ochrony przed środkami masowego rażenia obejmujący całą ludność, obowiązek przysposobienia wojskowego młodzieży, obowiązek wykonywania świadczeń osobistych i rzeczowych dla potrzeb obrony.

Projekt ustawy – powiedział na stepsie pos. Wojaś uwzględniła rolę, miejsce i znaczenie naszego kraju w systemie obronnych państw socjalistycznych, a także aktualne potrzeby, osiągnięcia i konkretne zamierzenia obronne podejmowane w innych krajach. Odzwierciedla on aktualny stan i perspektywiczne koncepcje rozwoju obronności odpowiadające naszej sytuacji politycznej i społecznej oraz potrzebom w dziedzinie możliwości ekonomicznych i naukowo-technicznych.

W chwili oddawania pucharu do druku debata trwała. (PAP)

Posiedzenia klubów poselskich

Pod przewodnictwem wice-marszałka Sejmu, Zenona Kłisi, odbyło się we wtorek przed południem posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR. Informację na temat projektu ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL złożył minister obrony narodowej, Marszałek Polski – Marian Spychalski. Problemy dotyczące projektu ustawy o utworzeniu urzędu ministra przemysłu maszynowego przedstawił pos. Bolesław Jaszczyk. Sprawy związane z posiedzeniem plenarnym Sejmu omówiła sekretarz prezydium klubu pos. Michałina Tatarkówna-Majkowska.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie Klubu Poselskiego ZSL pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego Rady Państwa – Bolesława Podewornego. W toku obrad wiceminister rolnictwa – Stanisław Gućwa omówił aktualne zagadnienia rolnictwa. Następnie sekretarz prezydium klubu pos. Franciszek Sadurski przedstawił niektóre problemy związane z plenarnym posiedzeniem Sejmu oraz z pracami nad projektem planu i budżetu na rok przyszły. (PAP)

Umowa handlowa Polska-Rumunia

W wyniku rozmów przeprowadzonych między delegacjami handlowymi Polski i Rumunii 21 listopada br. podpisany został w Bukareszcie protokół o wzajemnych dostawach towarów w 1968 r.

Protokół ten, stanowiący podstawę wzajemnych stosunków handlowych w roku przyszłym, przewiduje wzrost wymiany towarowej o około 15 proc. w stosunku do kontyngentów towarowych w roku bieżącym. (PAP)

Od 23-27 bm. gościć będziemy premiera Szwecji — T. Erlandera

Jak już donosiliśmy na zaproszenie prezesa Rady Ministrów PRL Józefa Cyrankiewicza 23 listopada br. przybędzie do Polski z wizytą oficjalną premier rządu Szwecji Tage Erlander z małżonką.

W czasie pobytu w naszym kraju premier Szwecji odbędzie szereg spotkań i rozmów z członkami osobistościami politycznymi PRL. Podczas wizyty przewidziane jest spotkanie premiera T. Erlandera z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką.

Pierwsze dwa dni programu wypełnią oficjalne rozmowy premiera Szwecji z premierem J. Cyrankiewiczem oraz wizyta u przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba.

Premier T. Erlander złoży również wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Premier Szwecji spotka się także z działaczami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej, zwiedzi stolicę i będzie obecny na przedstawieniu w Teatrze Wielkim.

25 bm. premier Szwecji zwiedzi b. obóz zagłady w Oświę-

cimiu, gdzie złoży wieniec przed pomnikiem międzynarodowym. Tego samego dnia goście szwedzcy przybędą do Krakowa, poznają miasto i jego zabytki historyczne.

Niedziela, 26 bm. goście szwedzcy spędzą na Wybrzeżu. Zwiedzą Gdańsk, stoczną gdańską oraz złożą wieniec przed Pomnikiem Obrońców Westerplatte.

Zakończenie wizyty premiera Szwecji T. Erlandera w Polsce nastąpi 27 bm. (PAP)

Plenum KD PZPR

Poznań-Wilda

Aktualne problemy gospodarcze

Aktualnym problemem gospodarczym województwa i Poznania poświęcone było wczoraj zebranie plenarne członków organizacji PZPR Poznań-Wilda. Obszerną informację na ten temat wygłosił członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej — Franciszek Nowak.

W dyskusji omawiano także zagadnienia postawy członków partii w zakładach pracy i miejscu zamieszkania. Sprawy te winny być omawiane szerzej, przede wszystkim jako jeden z tematów szkolenia partyjnego, oraz w pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży.

Potrzebę większego partyjnego zaangażowania aktywów podkreślił I sekretarz KD PZPR — Teofil Stróżyk. Podsumował on dyskusję, omawiając ponadto niektóre wskaźniki gospodarcze i sprawy dyscypliny pracy w przedsiębiorstwach (wa)

Zachód zaniepokojony dewaluacją funta szterlinga

Po dewaluacji funta szterlinga nad wszystkimi analizami sytuacji finansowej, ekonomicznej i politycznej dominuje wyraźny nastrój niepewności, w zachodnich kołach politycznych i gospodarczych.

Wynika to przede wszystkim z wyjątkowej roli funta szterlinga jako monety rezerwowej, co rzutuje w poważny sposób na światowy system monetarny, a co za tym idzie na cały międzynarodowy handel.

Konsekwencje brytyjskiej decyzji dadzą się niewątpliwie odczuwać w gospodarce państw

Przemówienie brytyjskiego kanclerza skarbu

W poniedziałek brytyjski kanclerz skarbu Callaghan przemawiał w Izbie Gmin.

Kładł on nacisk na fakt, że ożywienie eksportu poprawi w sposób zasadniczy bilans płatniczy Wielkiej Brytanii, nie ukrywając jednak, że wobec konieczności pociągnięcia wydatków na niektóre towary importowane należy oczekiwać „nieco większej ceny, dającej się odczuć” w przyszłości.

Callaghan oznajmił, że podniesienie stopy dyskontowej Banku Anglii do 8 procent jest koniecznością, która musi być podjęta przez rząd w żadnym wypadku nie oznaczającą nowej deflacji, lecz że celem jest „przesunięcie wysiłku przemysłowego z rynku wewnętrznego na rynek zewnętrzny”. (PAP)

Sprawa Chin tematem debaty ONZ

20 bm. Zgromadzenie Ogólne ONZ na posiedzeniu plenarnym przystąpiło do debaty nad sprawą przywrócenia Chińskiej Republiki Ludowej praw członka ONZ. Sprawa ta znalazła się na forum obecnej sesji na wniosek złożony 8 września br. przez delegację: Albanii, Kambodży, Konga, Brazylii, Kuby, Gwinei, Mali, Rumunii i Syrii.

W memorandum dołączonym do wniosku wymienione wyżej kraje stwierdzają, że uprzejmość odmawiania CHRL prawa do zasiadania w ONZ jest w jasnej sprzeczności z podstawową zasadą tej organizacji, a mianowicie z zasadą uniwersalności ONZ. (PAP)

Ciężkie straty Amerykanów w walkach pod Dac To

We wtorek stracono nad DRW 11 pirackich samolotów

Agencja Reutera donosi z Południowego Wietnamu o toczących się nadal walkach w pobliżu Dac To. Z depeszy tej agencji wynika, że we wtorek patriotyczne siły wietnamskie znów ostrzelały z moździerzy batalion spadochroniarzy USA, którzy w walkach zapoczątkowanych w niedzielę stracili już 72 zabitych i 82 rannych. Na pozycje skocznych spadochroniarzy USA spadło wiele pocisków moździerzowych o kalibrze 120 mm.

We wtorek około 100 rannych żołnierzy amerykańskich przebywających w rejonie walk, 25 km na zachód od Dac To, oczekiwało naprzemiennie na ewakuację za pośrednictwem helikopterów. Bojownicy wietnamscy zestrzelili w tym dniu już osiem helikopterów USA. We dług niepotwierdzonych informacjach, wszyscy oficerowie okrążonego batalionu amerykańskiego zostali zabici, bądź ranni, a kompanie dowodzone są obecnie przez podoficerów.

Projekty NASA

W 1970 r. „Apollo-4” wyląduje na Księżycu?

Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej NASA podała skład załóg drugiego i trzeciego lotu załogowego na statku kosmicznym „Apollo”.

Załogę drugiego lotu pod koniec 1968 roku stanowić będą James A. McDivitt oraz David R. Scott i Russell L. Schweickert. Według planów NASA, podczas tego eksperymentu statek „Apollo” wyniesiony zostanie w przestrzeń kosmiczną przy pomocy rakiety — olbrzymia „Saturn 5”. Trzeci kolejny eksperyment z „Apollo” przewidziany jest na początek roku 1969, a w skład załogi wejdą wówczas Frank Borman jako dowódca statku oraz Michael Collins i William A. Anders jako członkowie załogi. Jak wiadomo pierwszy eksperyment ma nastąpić w lipcu 1968 r.

Podając skład załóg przyszłych eksperymentów ze statkiem „Apollo” ujawniono również, że Amerykanie mają nadzieję wylądować na Księżycu w 1970 roku. (PAP)

Amerykańscy piraci powietrzni nie zaprzestają swych terrorystycznych nalołów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. W poniedziałek już drugi dzień z rzędu bombardowano różne obiekty, a zwłaszcza mosty w Hajfongu. Atakowano także lotnisko Cat Bi odległe o 6 kilometrów od tego największego portu DRW. Inne eskadry samolotów amerykańskich nadleciały nad rejon Hanoi, bombardując dworzec w Duc Noi oraz zbiorniki z paliwem leżące w pobliżu stolicy DRW. Bombardowano także linie kolejowe łączące Hanoi z Chinami Ludowymi.

Wietnamska agencja informacji na donosi, że w poniedziałek odnotowano nowe zwycięstwo w walce z piratami powietrznymi USA. W dniu tym nad Demokratyczną Republiką Wietnamu stracono 11 amerykańskich samolotów, z czego nad Hanoi 2 i nad Hajfongiem 3. Dalszych 6 samolotów stracił Amerykanin nad prowincjami Thanh Hoa, Vinh Linh, Lang Son, Vinh Phus i Phu Tho. Agencja dodaje, że według uzupełniających danych w ciągu ostatnich kilku dni nad prowincjami Nghe An, Quang Binh i Nam Pha zestrzelono jeszcze 5 samolotów amerykańskich uczestniczących w nalożach nad DRW. Tak więc ogólna liczba samolotów USA zniszczonych nad Wietnamem Północnym wynosi już 2592.

18 listopada artyleria nadbrzeżna uszkodziła amerykański okręt wojenny, który wtargnął na wody terytorialne w prowincji Quang Binh. Jest to 61 z kolei jednostka USA trafiona pociskami artylerii DRW.

Departament Stanu USA zakomunikował w poniedziałek, że obecnie prowadzone są konsultacje między Waszyngtonem i Sajgonem na temat ewentualnego wstrzymania działań wojennych w Południowym Wietnamie w okresie świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Nowego Roku buddyjskiego. Do tej pory strona amerykańska nie podjęła jeszcze żadnej decyzji w tej sprawie. Propozycję w sprawach wstrzymania ognia w wymienionych terminach przedstawił Narodowy Front Wyzwolenia Południowego Wietnamu.

John K. Galbraith, profesor ekonomii na uniwersytecie Harvardzkim i były ambasador USA w Indiach, w książce, która ukazała się na rynku wydawniczym USA, proponuje „praktyczne rozwiązanie” konfliktu wietnamskiego, pozwalające jego zdaniem, Stanom Zjednoczonym na wycofanie się z Wietnamu i położenie kresu „najgorszemu problemowi naszych czasów”. Oprócz owego na trzytygodniowy plan, który zaleca: niezwłocznie przerwać bombardowania DRW; — wycofać

W Indiach

Demonstracje studentów przeciwko Kiesingerowi

Jak donosi Agencja Reutera z Delhi, doszło tam we wtorek do demonstracji studenckich przeciwko kanclerzowi NRF K. G. Kiesingerowi podczas gdy otrzymywał tytuł honorowego doktora praw na uniwersytecie delhijskim. Demonstranci nieśli transparenty z wypisanymi na nich hasłami antyimperialistycznymi. Na innych transparentach widniały napisy wyrażające poparcie dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (PAP)

Współpraca wojskowa NRF — Portugalia

Na zaproszenie rządu bońskiego bawi obecnie w NRF portugalski minister obrony gen. Gomez de Araujo. W poniedziałek rozpoczął swe trzydniowe rozmowy spotkaniem z bońskim ministrem obrony, Schroederem, na którym omówiono „problemy współpracy wojskowej obu państw w ramach NATO”. Obserwatorzy polityczni w Bonn oceniają te rozmowy jako dalszy krok do umocnienia współpracy militarnej obu krajów.

Warto przypomnieć, że Bundeswehra utrzymuje na terenie Portugalii wielką bazę wojskową w miejscowości nadmorskiej Beja oraz dostarcza reżimowi Salazara broni i wojskowych środków transportu, które używane są do walki kolonizatorskiej przeciwko ruchom narodowowyzwoleńczym w Angoli i Mozambiku. (PAP)

amerykańskie siły zbrojne z eksploatowanych niebezpiecznych pozycji w Wietnamie Południowym; — wstrzymać bombardowania domniemyanych pozycji partyzanckich na południu.

Stany Zjednoczone — twierdzi Galbraith — muszą uznać, że reżim sajgoński bynajmniej nie sprawuje kontroli w Wietnamie Południowym, i że „władza polityczna” znajduje się tam nie w miastach, lecz w okęgach wiejskich, gdzie domniują wpływy partyzantów. (PAP)

L. Breżniew przyjął delegację KRL-D

Sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew przyjął w poniedziałek delegację partyjno-rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z członkiem Biura Politycznego i prezydium Biura Politycznego KC Partii Pracy Korei, przewodniczącym Prezydium Zgromadzenia Narodowego KRL-D, Coj Jen Genem na czele (PAP)

Poważny incydent zbrojny

Doniesienia z Bliskiego Wschodu

Dokończenie ze str. 1

W Ammanie zakomunikował, że o godzinie 10 minut 45 czasu lokalnego zestrzelony został w pobliżu Jordanu samolot izraelski. Potwierdza to rzecznik izraelski z Tel-Awiwu, oświadczając, że podczas ostatniego rajdu lotniczego stracono izraelski myśliwiec bombardujący i że pilot został wyrzucony za pomocą „katapulty” na wschód od Jordanu.

W Ammanie stwierdzono, że ogień wzdłuż linii rozejmowej ustał dokładnie we wtorek o godzinie 12 czasu miejscowego. Mimo to, wojskowe samoloty izraelskie krążyły nadal nad tym obszarem na dużej wysokości.

Tymczasem rząd jordański poinformował ONZ za pośrednictwem swego delegata o szczegółach poniedziałkowej zbrojnej napaści izraelskiej na obóz uchodźców palestyńskich w Jordani. Jak wynika z cytowanych przez AFP wypowiedzi czynników izraelskich, pretekstem do poniedziałkowych bombardowań był dla Izraelczyków fakt, że jeden z izraelskich żołnierzy, przy czym jeden żołnierz został ranny. Oficjalny komunikat izraelski wyraża obłudnie ubolewanie z powodu śmierci szeregu uchodźców palestyńskich w obozie zbombardowanym wówczas przez Izrael, twierdząc że nie zawsze można uniknąć w takich wypadkach strat wśród ludności cywilnej.

PRZED DEBATĄ RADY BEZPIECZEŃSTWA

W oczekiwaniu na decyzję Rady Bezpieczeństwa dziennik kairski „Al-Ahram” pisze we wtorek, że zdaniem ZRA brytyjski projekt rezolucji w swej obecnej formie nie jest wystarczający dla uregulowania kryzysu na Bliskim Wschodzie. Rząd ZRA wysunął pod tym względem zastrzeżenia i zaproponował pewne zmiany, które jednak zostały odrzucone przez W. Brytanię. Zastrzeżenia ZRA dotyczą zwłaszcza niesprecyzowanego terminu ewakuacji izraelskich sił zbrojnych, koncepcji brytyjskiej zapewnienia bezpieczeństwa granic i wreszcie zakresu misji specjalnej przed stawiciela sekretarza generalnego ONZ, „Al-Ahram” informuje na pierwszej stronie o zgłoszeniu nowego radzieckiego projektu rezolucji, na kilka godzin przed przewidywanym terminem głosowania nad projektem brytyjskim. Dziennik stwierdza przy tym, że prezydent Naser i premier radziecki Kosygin utrzymywali między sobą stały kontakt w ciągu ostatnich 48 godzin, w sprawie sytuacji w łonie Rady Bezpieczeństwa.

PODZAS PONIEDZIAŁKOWEJ DEBATY RADY BEZPIECZEŃSTWA

Delegat USA Goldberg, pomijając kwestię wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich zagarniętych terytoriów, mówił o konieczności „wyeliminowania uprzedzeń” jeśli chodzi o sprawę uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie. Poparł on brytyjski projekt rezolucji i wypowiedział się przeciwko projektowi radzieckiemu, ponieważ — jak się wyraził — „nie uwzględnił on stanowiska wszystkich stron w konflikcie”. Przeciwnie radzieckie mu projektowi rezolucji wypowie-

Rozmowy kubańsko-rumuńskie

Rządowa delegacja gospodarcza Rumunii z wicepremierem i członkiem KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej Gheorghe Radulescu na czele rozpoczęła w poniedziałek w Hawanie rozmowy na temat dalszego rozszerzenia współpracy gospodarczej i wymiany handlowej obu krajów. Na czele delegacji kubańskiej stoi minister handlu zagranicznego, Marcelo Fernandez. (PAP)

Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej NRD

Na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej Izby Ludowej NRD, minister obrony narodowej gen. armii Heinz Hoffmann złożył w poniedziałek sprawozdanie na temat „agresji Izraela w ramach globalnej strategii USA i zagrażającej pokojowi odwetowej koncepcji militarnej rządu zachodnoniemieckiego”.

Deputowani-członkowie komisji zaaprobowali to sprawozdanie ministra obrony narodowej i zawarte w nim konieczne posunięcia dla przeciwdziałania agresywnym zamiarom imperialistycznym. (PAP)

dział się również minister spraw zagranicznych Izraela Eban, oświadczając, że wymierzony jest on przede wszystkim interesom Izraela.

Delegat Bułgarii, Tarabanow, biorąc pod uwagę konieczność wnikliwego zbadania radzieckiego projektu rezolucji, wystąpił z propozycją przerwania obrad Rady Bezpieczeństwa i kontynuowania konsultacji.

Kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się dzisiaj.

Z kroniki sądowej

Złodzieje tkanin przykładnie ukarani

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu — Ośrodek w Kaliszu — zakończył się proces Mieczysława Hołysiaka i współoskarżonych o dokonywanie nadużyć na szkodę Kaliskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego.

Ustalono, że w ubiegłym roku M. Hołysiak pełnił funkcję kierownika magazynu KZPJ, wspólnie z innymi pracownikami tych zakładów: konwojentem Józefem Zawadą oraz kierowcami Zdzisławem Chabierskim, Jerzym Rubasem i Mieczysławem Zakrzewskim — dokonał kradzieży 1430 metrów tkaniny tzw. lapingu wartości około 300 000 zł. Część skradzionej tkaniny nabyła Marianna Leszka.

Sąd skazał Hołysiaka na 9 lat więzienia, 35 tys. zł grzywny i utratę praw na 6 lat, Rubasa — na 8 lat więzienia, 25 tysięcy zł grzywny i utratę praw na 5 lat, Chabierskiego na 5 lat, 15 tys. zł grzywny i trzyletnią utratę praw. Taki sam wyrok zapadł w stosunku do Zawady. Wobec wszystkich tych oskarżonych Sąd orzekł przepadek ich majątku w całości. Ponadto trybunał zasądził na rzecz KZPJ odszkodowanie od oskarżonych w wysokości około 300 000 zł. M. Leszka została skazana na 5 lat więzienia, 30 000 zł grzywny i utratę praw na 3 lata. Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

Koziołki płacą

10, 11, 14, 24, 38 (21)

W 549 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 19 bm. wpłynęło 308,783 zakłady. Fundusz wygranych wynosi 509,491 — zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 1 i 4 Regulaminu PGL „Koziołki” kwota przeznaczona na wygrane I stopnia w wysokości 92,634 — zł została zakumulowana na wygrane I stopnia w następnych grach.

Stwierdzono: 26 „czwórek” po 5344 — zł; 59 „trójek premiiowych” po 169 — zł; 1410 „trójek” po 69 — zł; 1411 „dwójek premiiowych” po 26 — zł; 21,309 „dwójek” po 6 — zł.

Losowanie 550 gry odbędzie się w dniu 26 listopada 1967 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12.

K9087

Toto-Lotek

3, 4, 21, 25, 33, 45 dod. 14

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Michał Łuczak.

Co przyniesie kinematografia jutra

Mówi radziecki reżyser filmowy Sergiusz Bondarczuk

— Film jako sztuka ma swoje specyficzne cechy. Czym wyróżniają się one spośród innych gatunków sztuki?

— Już pierwsze filmy oddziaływały na ówczesnych widzów tym, że akcja ich rozwijała się swobodnie w czasie. W pewnym stopniu podobny efekt osiągnął w malarstwie. Często przecież patrząc na obraz wielkiego artysty, wyobrażamy sobie co działo się przed i po momencie przedstawionym na płótnie. Im wyższej klasy artysta, tym większe pole do wyobraźni daje on odbiorcom swej sztuki. Pełne dynamizmu portrety Leonarda da Vinci, Rembrandta, Riepina, Surikowa, Goyi chyba właśnie dlatego tak zachwycają widzów, że ich twórcy potrafili przeniknąć do wewnętrznego świata człowieka.

Jednakże malarz ma bardzo ograniczone możliwości pokazań ruchu. Film ma pod tym względem bezsporną przewagę. Może on operować czasem i przestrzenią, przerzucać akcję z jednego kraju do innego, z jednego stulecia w inne. Film połączył także w jedną siłę: słowo, muzykę i wyobraźnię.

Język filmowy ma swoje specyficzne cechy, odróżniające go od języka literatury, malarstwa, teatru i muzyki. Mimo to, ta młoda przecież dziedzina sztuki stale się rozwija i udoskonala. Wystarczy przypomnieć kolejne etapy tego rozwoju:

ju: dźwięk, kolor, stereofonia, panorama, cinerama...

— I co dalej, co przyniesie kinematografia jutra?

— W porównaniu z sięgającą tysiącleci historią malarstwa i literatury, muzyki i teatru — sztuka filmowa znajduje się w wieku niemowlęcym. Ale syntezie techniki i sztuki stale nie zmniejsza rozszerza możliwości wyrażenia filmu. Jednakże żadne ważniejsze odkrycie naukowe i techniczne, dające czasami początek całemu nowemu etapowi w historii kinematografii, nie tylko nie zmniejsza, ale nawet zwiększa rolę i znaczenie twórcy. Wydawało się, że wynalezienie kolorowej taśmy filmowej oznacza zmierzchnię filmów czarno-białych. Lecz zmierzchnię ten nie nastąpił. Przeciwnie, okazało się, że kolor nie zawsze jest potrzebny, że w takich filmach jak np. „Los człowieka” byłby on nawet szkodliwy.

Artysta nie może dążyć do przeobrażenia natury — musi on odczuwać cel i sens zastosowania barwy. Kolor tylko wtedy „ożywia” film, jeśli stanowi on istotny element filmowego języka. I dlatego reżyser, który zamierza realizować film kolorowy, musi myśleć barwnymi obrazami, musi zawczasu przewidzieć, a następnie przekazać na ekranie ruch i walkę kolorowych motywów i tematów. Trudno wysoko ocenić film zrealizowany w kolorach, jeśli nie straciłby on na swej wartości w wersji czarno-białej!

Nie trzeba być fantastą, żeby przewidzieć, iż wiek XXI uczyni film jeszcze większym mocarstwem, niż jest on już obecnie. Podobnie zresztą jak i telewizję, która zdominuje się w każdym mieszkaniu, w każdej szkole. Technika filmowa niewątpliwie pójdzie dalej naprzód i dostarczy widzom wrażeń dziś jeszcze im niedostępnych. Wątpliwie jednak, by i wtedy wielkie dzieła filmowe były zjawiskiem częstszym, niż obecnie. Podobnie, jak wielkie dzieła literatury, czy malarstwa.

— W jakim stopniu doświadczenie reżysera w robocie filmowej decyduje o powodzeniu dzieła?

— Znany francuski reżyser René Clair oświadczył kiedyś: „Mój film jest już gotów, pozostaje go tylko nakręcić”. Brzmi to jak impertynencja, ale w rzeczywistości wyraża prostą myśl: dobry reżyserski scenariusz stanowi podstawowy zaczątek projektowanego filmu. Od tego głównie zależy, czy film w swojej końcowej postaci będzie udany.

Nie zawsze udaje się przedstawić na ekranie dokładnie taką koncepcję, jaka została założona na początku. Reżyser musi jednak do tego dążyć. Musi skłonić aktorów, by wraz z nim tę koncepcję realizowali. A gdy przychodzi moment montażu całego materiału zdjęciowego, odpowiedzialność spada już wyłącznie na barki reżysera. Musi on bezlitośnie wycinać to wszystko, co w czasie zdjęć wydawało się potrzebne i udane, a co teraz okazuje się, że nie odpowiada koncepcji, którą reżyser chce konsekwentnie doprowadzić do końca.

Mnie zawsze cieszy pierwszy samodzielny film młodego reżysera. Można według niego ocenić, czy mamy do czynienia z nową silną indywidualnością twórczą, czy też nie. I wielokrotnie przekonywałem się, że właśnie pierwszy film jest filmem najlepszym. Albowiem w sztuce filmowej niezmiennie ważna jest świeżość odczuć, niemal

Dokończenie na str. 4

Pytanie czy komputer będzie w przyszłości tak samo niezbędny w naszych domach jak obecnie telewizor czy lodówka, nie jest fantazją, czy zwrotem czysto retorycznym.

Naukowcy — cybernetycy wyrażają przypuszczenia, że po woli zbliżamy się do momentu, kiedy mózg elektroniczny będzie mógł wyręczyć szare komórki człowieka, wykonując najbardziej stereotypowe rodzaje prac umysłowych i pozostawiając ludziom więcej czasu na twórcze rozmyślanie i dociekania. Pierwsze tego zwiastuny możemy zaobserwować już dzisiaj; powierzając maszynom sprawdzanie hipotez czy udawanie skomplikowanych twierdzeń, przedstawiciele nauk ścisłych mogą częściej włączać się w modelowanie gospodarki czy też usprawnianie systemu zarządzania. Maszyny matematyczne spełniają także niezbędną rolę w komputystyce (obliczanie danych np. statystycznych); wystarczy sobie uświadomić, że moc wszystkich używanych obecnie komputerów przekracza możliwości obliczeniowe całej ludności pracującej na świecie. W gospodarce trudno sobie wyobrazić planowanie bez ich pomocy.

Trzy generacje maszyn

Cała historia elektronicznych maszyn matematycznych liczy niewiele ponad 20 lat. Pierwsza generacja — maszyny lampowe, były nisko sprawne i na ogół zawodne. Większą sprawność przyniosły maszyny pokolenia drugiego — tranzystorowe. A obecnie wypierane są one w krajach wysoko uprzemysłowionych przez trzecią już generację komputerów zbudowanych z tzw. bloków pełnych. Są to maszyny uniwersalne, pod warunkiem wszakże formułowania zadań w zrozumiemy dla nich języku cyfr. Szkoli się zatem programistów-tłumaczy z języka ludzkiego na język maszyn.

Powstał wszakże pewien paradoks; przygotowanie zadania, które maszyna wykonuje w ciągu niespełna kilku minut, zabiera programistom i naukowcom niekiedy całe tygodnie. Stąd konieczność tworzenia przy placówkach naukowych i w większych skupiskach przemysłowych specjalnych centrów obliczeniowych, które powstają w większych krajach wykorzystujących automatyczne przetwarzanie informacji.

Tworzy się je także w Polsce. Program prac naukowo-badawczych i obliczeniowych opiera się jednak u nas na ra-

Z pracowni poznańskich naukowców

Komputystyka - wiedza mało znana

z na maszynach tranzystorowych o stosunkowo małej mocy. Chwilowo bowiem nasz przemysł elektroniczny nie jest w stanie wyprodukować komputera na tzw. obwodach scalonych. Trudno także wyśpułać kilka milionów dolarów na import takiego urządzenia, skoro skądinąd wiadomo, że moce obliczeniowe istniejących u nas komputerów nie są jeszcze w dostatecznym stopniu wykorzystane.

Deficyt w komputerach

Mamy w Polsce według rocznika statystycznego GUS z 1966 r. — 92 maszyny elektroniczne zainstalowane w wojewódzkich ośrodkach obliczeniowych. Dużo to czy mało? Biorąc jako wskaźnik potrzeb optymalnych jeden komputer średniej mocy na każde 10 tysięcy zatrudnionych (a więc wskaźnik niższy dwukrotnie niż dla ZSRR, 5-krotnie niż dla Europy zachodniej i 20-krotnie niż dla USA) otrzymamy deficyt wyrażający się liczbą około 700 komputerów, koniecznych do pełnego nasycenia gospodarki, odpowiednio do wielkości zatrudnienia.

Zapotrzebowanie to kształtuje się rozmaicie w zależności od struktury gospodarczej regionu, np. dla Poznania i województwa w granicach 60 maszyn cyfrowych, wobec zaledwie trzech urządzeń tego typu aktualnie u nas eksploatowanych, (zainstalowanych w Zakładzie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, na Politechnice i w nowo powstałym pracowni obliczeniowej przy Katedrze Statystyki WSE). W przeciwnym razie do dwóch pierwszych placówek możliwości obliczeniowe pracowników WSE nie są jeszcze w dostatecznym stopniu wykorzystywane. Pracownia ta natomiast jest oczywiście na podobieństwo problematyki złożonej i nietypowej, oraz inspirowanie nowych metod pracy w dziedzinie nauk ekonomicznych. Ale może spełniać również pewną rolę usługową w stosunku do poznańskich przedsiębiorstw, zarówno w zakresie przetwarzania informacji, jak i wykorzystywania „pamięci” komputera dla przechowywania rozmaitych danych.

Podjęcie się więc starania mające na celu popularyzację zastosowania maszyn matematycznych w procesach technologicznych. M. in. wspólnie z Politechniką i pod egidą NOT — rozpoczęto na WSE kurs pro-

gramowania dla pracowników przedsiębiorstw Poznania i województwa. Rozesłano zawiadomienia do 250 instytucji, z których zaledwie kilka skorzystało z zaproszenia, pozostałe natomiast zrezygnowały z uczestnictwa w kursie, wychodząc widocznie z założenia, iż sprawa jest na razie zbyt odległa, by się nią przejmować.

Nie chodziło tu wszakże o przedstawienie się przedsiębiorstw na korzystanie z maszyn elektronicznych (choć i to niewątpliwie w przyszłości nastąpi) lecz o przygotowanie programistów z umiejętnością właściwego zbierania danych. Brak bowiem w przedsiębiorstwach specjalistów w tym zakresie nie ułatwia bynajmniej współpracy z ośrodkami analitycznymi.

„Lechia” daje przykład

Nie wszystkie przedsiębiorstwa okazują jednakową niechęć wobec nowej techniki obliczeniowej. Pracownia Elektronicznej Techniki Obliczeniowej WSE kierowana przez dr. Stefana Abta rozpoczęła już wspólnie z kilkoma zakładami. Np. w „Lechii” maszyna matematyczna „Odra 1013” sterować będzie procesami technologicznymi. Wspólnie z MPK pracownia przygotowuje się też do badań nad usprawnieniem komunikacji miejskiej w Poznaniu. Przeprowadzi się w tym celu szerokie badania ankietowe wśród posiadaczy kart MPK, którymi objętych zostanie prawie 120 tysięcy dojeżdżających.

Mimo niewątpliwego zainteresowania maszynami matematycznymi, ich wykorzystanie w gospodarce jest ciągle jeszcze zbyt małe. Znajdują się one obecnie mniej więcej w podobnej sytuacji jak radio czy samochód przed pół wiekiem. Należy jednak uświadomić sobie, że na naszym etapie rozwoju ekonomicznego zastosowanie komputerów jest nieuniknione. Obojętnie, czy się chce czy też nie. Są one bowiem nieodłącznym atrybutem współczesnej cywilizacji.

JERZY WALASEK

Nowy symbol Berlina

Berlin szczyli się znajdującą się obecnie w budowie 360-metrową wieżę telewizyjną. Jest to pierwsza w świecie wieżę telewizyjną, wznoszona w centrum wielkiego miasta. Jako jedna z najwyższych budowli w Europie, o 60 metrów wyższa niż paryska wieża Eiffla, berlińska wieża telewizyjna staje się nowym symbolem stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na cokole wieży, na wysokości 200 metrów, umieszczona zostanie 8-piętrowa kula; na najniższej kondygnacji znajdzie się platforma widokowa; 4 metry ponad nią — kawiarnia z 200 miejscami; ponadto pięć kondygnacji przeznaczonych będzie na pomieszczenia robocze.



Na zdjęciu: wieża telewizyjna — nowy symbol Berlina.

Wspomniana kula obłożona będzie nierdzewnymi blachami stalowymi. Promienie słoneczne będą się załamywać w tej błyszczącej okładzinie podobnie jak w kryształach.

Wewnętrzne wyposażenie pomieszczeń musi w tej sytuacji być lekkie i nowoczesne, ale przede wszystkim ognioodporne. Wszystkie ściany wykonane będą ze specjalnie na ten cel wyprodukowanych materiałów.

W kawiarni zamiast podłogi wbudowano tarczę obrotową. W ciągu godziny tarcza ta obracać się będzie o 360 stopni, tak aby goście mogli oglądać pełną panoramę stolicy. Przy dobrej pogodzie będzie możliwa widoczność do 55 kilometrów.

Zakończeniem wieży będzie 90-metrowy maszt antenowy.

Wieża będzie wyposażona w trzy pospieszne dźwigi, które w godzinę będą mogły przewozić 485 pasażerów.

W tych dniach w pobliżu wieży odbędzie się próbny montaż stalowej kuli. Chodzi bowiem o sprawdzenie czy wszystko jest dobrze dopasowane, bowiem po umieszczeniu kuli na cokole nie będzie można wykonać już żadnych poprawek.

U dołu wieży, wokół cokołu, zbudowane będą restauracje, kawiarnie i bary dla tysiąca gości.

GUENTER HILGER
(Panorama NRD)

Po dewaluacji w Wielkiej Brytanii

Po raz trzeci w ciągu ostatnich kilkunastu lat przeprowadzona została w tych dniach dewaluacja funta szterlinga. Po raz trzeci te bolesne operacje przeprowadził rząd labourystowski. Nie jest to oczywiście dziełem przypadku. Okazało się raz jeszcze, że międzynarodowy kapitał gotów jest przyjąć z daleką idącą pomocą rządowi konserwatywnym, ale odmawia jej — lub uzależnia od warunków nie do przyjęcia — gdy władzę sprawuje lewica, nawet tak grzeczna i umiarkowana, jak brytyjska Partia Pracy.

Kryzys gospodarczy i finansowy w Anglii nie jest zjawiskiem nowym ani nieoczekiwanym. Dość przypomnieć, że to on właśnie dostarczał w ostatnich latach pretekstu generałowi de Gaulle'owi, aby odrzucić starania Londynu o przyjęcie do zachodnioeuropejskiego Wspólnego Rynku. Ostatnio jednak zastrzył się ponownie, na co nie bez wpływu pozostały takie wydarzenia między narodowe jak wojna w Wietnamie, zamknięcie Kanału Sueskiego, czy wrzesień ciagle jeszcze zakrojone ponad stan zbrojenia brytyjskie.

Rząd Wilsona usiłował opamiętać odziedziczoną po konserwatystach sytuację za pomocą polityki deflacyjnej, a więc przez zamrożenie cen i płac i radykalne ograniczenie inwestycji. Nie odważył się jednak sięgnąć do korzeni zła — zwłaszcza do nadmiernych wydatków budżetu wojennego i w rezultacie cały ciężar walki z kryzysem przerzucił na barki ludności pracującej, powodując niemal powszechne niezadowolenie. Uzyskane rezultaty okazały się więcej niż skromne.

Pomimo to dewaluacji funta szterlinga można było uniknąć, gdyby Wielka Brytania mogła

uzyskać zagraniczną pomoc w postaci krótko- i średnioterminowych kredytów. W ciągu minionego tygodnia mówiono o pożyczce w wysokości 3 miliardów dolarów, częściowo z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, a częściowo z tzw. klubu dziesięciu — czyli 10 najbogatszych kapitalistycznych krajów świata. Okazało się jednak, że udzielenie tych kredytów obwarowane zostało tyłoma warunkami tak finansowymi jak i politycznymi, że ich przyjęcie równałoby się samobójstwu gabinetu premiera Wilsona. W tej sytuacji dewalu-

acja funta szterlinga stała się nie do uniknięcia. Jakie będą jej skutki? Funt szterling stanie się od teraz równoważność 2,40 dolarów (za miast, jak dotychczas, 2,80). W rezultacie eksport brytyjski będzie tańszy — a więc będzie mógł skutecznie konkurować z innymi towarami na rynkach światowych. Jednakże równocześnie wzrośnie cena artykułów importowanych z tych krajów, które nie przeprowadzą dewaluacji wzorowanej na funcie. Zdrożeje więc przede wszystkim żywność i surowce, co przy zamrożeniu płac oznaczać będzie faktyczną redukcję realnej wartości zarobków ludzi pracy w Wielkiej Brytanii. Koszty tej operacji zapłaci więc znów brytyjska klasa robotnicza. W dalekiej perspektywie wprowadzenie dewaluacji przyczyni się może do ożywienia produkcji przemysłowej i zrekompenzować chwilowy wzrost cen — i na to zapewne liczy Wil-

son i jego ekipa — na razie jednak odbija się ujemnie na stopie życiowej. Nadchodzące miesiące zimowe z pewnością należą do najtrudniejszych, zwłaszcza że trzeba się liczyć z gwałtownym spadkiem zatrudnienia i wzrostem armii bezrobotnych.

Lżejszy funt szterling

Międzynarodowe reperkusje dewaluacji funta szterlinga są jeszcze trudne do przewidzenia. Odbije się ona z całą pewnością na spójności tzw. strefy szterlingowej i zachwiała może pozycję Wielkiej Brytanii jako międzynarodowego bankiera. W wielu krajach już zarządzono dewaluację, inne zastanawiają się nad taką

ewentualnością. Wydaje się jednak, że machinacje wokół wielomiliardowych kredytów dla Anglii zdołały ocalić przed dewaluacją dolar amerykański — walutę zgodnie uważaną za sztucznie utrzymywaną na zbyt wysokim parytecie złota.

Czy dewaluacja ułatwi Anglii starania o przyjęcie do Wspólnego Rynku? Wydawać by się mogło, że tak. Nie wolno jednak zapominać, że sprzeciw Francji nie wynika bynajmniej z sytuacji finansowej Wielkiej Brytanii, ale przede wszystkim z potępienia zbyt bliskich związków politycznych między Londynem a Waszyngtonem. Dewaluacja funta przeprowadzona została w takich okolicznościach, że zależność Wielkiej Brytanii od jej amerykańskiego sojusznika

nie zmniejszy się lecz wzrośnie. Jest więc więcej niż wątpliwe, czy prez. de Gaulle wycofa swoje zastrzeżenia wobec związania się z krajem, który przecież publicznie ujawnił swoją słabość.

Decyzji o dewaluacji towarzyszyła zapowiedź drakońskich oszczędności w budżecie brytyjskim. Po raz pierwszy ograniczeniu ulegają m. in. wydatki zbrojeniowe. O ile jednak można wnosić z pierwszych doniesień, raz jeszcze zadowolono się półśrodkami, choć właśnie zaistniała najlepsza sposobność do drastycznej rewizji całej polityki wojskowej Wielkiej Brytanii. Na przeszkodzie stanęła niewątpliwie konieczność liczenia się z zdaniem Białego Domu — tym ważniejszym, że mimo obniżenia kursu waluty, Wielka Brytania nie będzie w stanie obejść się bez pomocy kredytowej z zewnątrz, a klucz do kasy znajduje się w ostatecznym rachunku w rękach Waszyngtonu. Dlatego nie tylko ze względu na cierpienia, jakich przy sporze dewaluacja funta społeczeństwu brytyjskiemu i ze względu na międzynarodowe echa tej operacji, brak jest podstaw do optymistycznych prognozyków na przyszłość. Uporządkowanie gospodarki i finansów Wielkiej Brytanii wymaga znacznie bardziej radykalnych pociągnięć, aniżeli sama tylko dewaluacja. Jak dotąd nie nie wskazuje, by rząd Wilsona był zdolny do takiego rozstrzygnięcia.

TADEUSZ SZAFAR

Reguła czy wyjątek?

25 marca br. na strzeżonym przejeździe kolejowym w Poznaniu — na Starołęce — doszło do poważnej katastrofy. Jej sprawcą — 46-letni droźnik Czesław K. — został ostatnio skazany przez Sąd Wojewódzki na 3 lata więzienia. Jest to kara łagodna jeśli brać pod uwagę wyliczalne skutki katastrofy: 2 osoby zabite, 6 rannych, uszkodzenie kilku pojazdów mechanicznych i taboru kolejowego. 3 lata więzienia to je dnak kara surowa, bardzo surowa, w zestawieniu z innymi okolicznościami sprawy Czesława K.

„Krytycznego dnia oskarżony postępował zgodnie z obowiązującymi przepisami, zgodnie ze swoją 20-letnią praktyką” — stwierdził na rozprawie obrońca.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony wyraźnie naruszył przepisy. Pozostawmy jednak te kwestie na uboczu. Warto natomiast zająć się drugim poruszeniem przez adwokata problemem — kwalifikacją Czesława K.

W dołączonej do akt sprawy — opinii służbowej m. in. czy tamy:

„Od 1955 roku zatrudniony był na stanowisku starszego robotnika i pełnił w zastępstwie obowiązki droźnika przejazdowego. Jest pracownikiem sumiennym i zdyscyplinowanym. Systematycznie podnosi swe wiadomości fachowe.”

Ostatnie stwierdzenie nie jest wiarygodne w zestawieniu z ocenami wystawianymi Czesławowi K. przez liczne komisje egzaminacyjne. Trudno

*) Oskarżony stwierdził, że zawiadomiono go o zbliżeniu się pociągu, przy czym zwykle od takiego sygnału do nadjeżdżającego pociągu upływało dwie minuty. Instrukcja D-20 stanowi, że rogiatki winny być zamknięte jeśli droźnik spodziewa się pociągu w najbliższych 3 minutach.

pojąć, by pracownik stale używający swoje wiadomości fachowe, prawie zawsze zdawał egzaminy na dostatecznie. Dodajmy, że pierwszy egzamin na droźnika złożył w 1952 roku, ostatnie przeszkolenie (w zakresie obsługi zapor drogowych) odbył na kilka tygodni przed katastrofą. W sumie należy więc przyjąć, że oskarżony był pracownikiem raczej o miernych kwalifikacjach. Ujawniło się to na rozprawie, na której oskarżony bronił się w sposób naiwny.

Jest rzeczą wysoce niepokojącą, że takiemu pracownikowi, który ukończył zaledwie 4 klasy szkoły podstawowej i nie był dobrym fachowcem, powierzono niezwykle trudny do obsługi posterunek nr 196 na Starołęce.

Jakkolwiek oskarżony na rozprawie ledwo namomknął o trudnych warunkach swej pracy, to jednak przewód sądowy w pełni je ujawnił. Otóż skrzyżowanie ulicy Starołęckiej z linią kolejową było miejscem, w którym panował ożywiony ruch kołowy i kolejowy. 70 procent pociągów było pozaplanowych (nie przewidywanych w rozkładzie jazdy). W rezultacie częstego opuszczania szlabanów nowstawały poważne korki. Krytycznego dnia, po przejechaniu pociągu towarowego, Czesław K. mimo otrzymania sygnału o zbliżeniu się innego pociągu, podniósł zapory. Bezpodstawnie przypuszczał, że zdąży rozładować korek. Nie zdążył. Kiedy autobusy MPK i traktor znajdowały się na przejeździe — nadjechał pociąg. Zauważono go późno, bo widoczność na przejeździe (jeśli chodzi o pociąg nadjeżdżający z jednej strony) utrudniały drzewa i nadbudówki nad wejściem do tunelu.

Tyle może powiedzieć każdy laik na temat trudnych warunków pracy oskarżonego. Fachowcy mogą powiedzieć i powiedzieć znacznie więcej.

Komisja DOKP, powołana w związku z katastrofą na Starołęce, wprowadziła zmianę Czesława K. za fakt bezsporny, ale równocześnie wysunęła szereg postulatów zmieniających do radykalnej zmiany warunków pracy na posterunku nr 196.

W protokole wspomnianej komisji mowa jest m. in. o analizie dotychczasowego systemu informowania droźnika o zbliżeniu się pociągów, o założeń urzędów — do nastawiania rogatek — z napędem elektrycznym, o poprawie widoczności, o rozważeniu możliwości instalacji podwójnych rogatek sprzężonych krzyżowo, o sygnalizacji świetlnej wskazującej zbliżenie się do przejazdu pociągu. Na koniec stwierdza się, że:

„Do chwili realizacji wymienionych postulatów należy wprowadzić podwójną obsadę na przejeździe (podkr. red.), gdyż wymaga tego sytuacja ruchu i konieczność pro-

wadzenia dokumentacji pociągów dodatkowych i opóźnionych”.

Wszystkie te stwierdzenia w dużym stopniu odciążają Czesława K., obciążają natomiast tych funkcjonariuszy PKP, którzy odpowiedzialni są za politykę kadrową i zabezpieczenie przejazdów. W przypadku oskarżonego ani jedno ani drugie nie było właściwe. Czesława K. obarczono obowiązkiem, z których — jak się okazuje — mogło się wywiązać dopiero dwóch droźników. Tragicznym, ale i logicznym następstwem tego faktu była katastrofa. Nastąpiła ona już podczas drugiej służby pełnionej przez oskarżonego na posterunku nr 196. (Poprzednio był droźnikiem na innym przejeździe). Jakże szybko wyszło na jaw, że zadania stawiane przed Czesławem K. przekraczają jego możliwości.

Nie trzeba udowadniać, że całkowita likwidacja zagrożeń wynikających z krzyżowania się dróg z liniami kolejowymi może być dokonana jedynie przez budowę bezkolizyjnych, dwupoziomowych tras. Wiadomo jednak, że ze względów finansowych na razie poziom bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych podnosić trzeba metodami, o których traktował protokół komisji DOKP. Proces ujawnił, że w tym zakresie niewiele zrobiono w posterunku nr 196. Liczyła i waga stwierdzonych tam zaniedbań niepokoi. Bo może posterunek nr 196 nie jest wyjątkiem? Pytanie uzasadnione również dlatego, że w 1966 roku zanotowano w Wielkopolsce na strzeżonych przejazdach kolejowych 22 katastrofy.

MICHAŁ ŁUCZAK

120-lecie Związku Komunistów

W 1847 roku w Niemczech zawiązano zostało pod nazwą „Związek Komunistów”, pierwsze międzynarodowe zjednoczenie robotników o partię na rewolucyjnych zasadach naukowego komunizmu. W tymże roku rzucone zostało po raz pierwszy hasło: „Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się”. Związek Komunistów poprzedzony został przez istniejący od 1837 roku wśród niemieckich robotników utopijny związek Sprawiedliwych, który pod wpływem nauki Marksa i Engelsa uległ przeobrażeniu i przyjął nazwę — Związek Komunistów.

Związek Komunistów odegrał też w ciągu przeszło 5-letniego istnienia wybitną rolę w historii międzynarodowego ruchu robotniczego. Stał się zaczątkiem rewolucyjnej partii proletariatu, poprzednikiem I Międzynarodówki. Programem jego opracowanym przez Marksa, Engelsa był „Manifest Komunistyczny Partii”, który — jak słusznie mógł jeszcze za swego życia napisać Engels — „stał się wspólnym programem wielu milionów robotników od Syberii do Kalifornii”.

W związku z rocznicą moskiewski Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR oraz berliński Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC SED przygotowują do publikacji zbiór dokumentów dotyczących tego okresu w języku oryginału, objętości około 100 arkuszy druku.

Część tych materiałów dotycząca roli Związku Komunistów w okresie rewolucji lat 1848—49 i kontaktów Związku z działaczami komunistycznymi na terenie ówczesnych Niemiec, będzie miała naprawdę podobnie poważne znaczenie dla badania dziejów Wielkopolski. Aktualne zaś znaczenie posiadają materiały, przedstawiające walkę Marksa, Engelsa oraz jego zwolenników z „lewym sekciarstwem” i awanturnictwem.

F. H.

TELEWIZJA

TROCHĘ O POZNANIU

Przed dwoma tygodniami kończyłem swą recenzję uwagami na temat transmisji koncertu inauguracyjnego Konkursu im. Wieniawskiego. Dzisiaj natomiast zaczne od omówienia transmisji z części niedzielnej koncertu laureatów. Kamery już pracowały dużo lepiej, przekazując bardziej urozmaicone ujęcia, nie stroniące od pokazywania auli UAM, chociaż jeszcze można by mieć zastrzeżenia dotyczące zwłaszcza niemal zupełnego bezruchu kamery umieszczonej na tyłach auli. Przekazywała ona obraz bardzo monotony, a przy tym mało czytelny. Lepšie, tym razem bez zarzutu, było też opracowanie dźwięku. Odnotowując ten niewątpliwie postęp wobec poprzedniej transmisji, wyrażam żal, że telewizywnie właściwie byli niemal zupełnie pozbawieni relacji z przebiegu konkursu na wzór tych, które kiedyś przekazywano z Konkursu Chopinowskiego.

Poznański Ośrodek TV nadal też w poniedziałek, oprócz recenzji wygłoszonej przez Eugeniusza Pauksztę, dwie interesujące pozycje: w programie ogólnopolskim „Panoramę literacką” i w lokalnym — „Rozmowy o zmierzchu”. „Panorama” w całości zajęła się omówieniem rozpisanego w minionym roku przez redakcję miesięcznika „Nurt” konkursu na pamiętniki młodzieży pod hasłem „Urodzeni nad Odrą, Nysą i Bałtykiem”. Oczywiście, omówienie w jednym programie takiego tematu jest niemożliwe. Twórcy programu słusznie więc ograniczyli się do zasygnalizowania pewnych problemów wynikających z ankiet. Uczestnicy dyskusji: — redaktor naczelny „Nurtu”, dwaj literaci, socjolog i jedna z laureatek konkursu — byli do programu dobrze przygotowani i potrafili mówić interesująco. Wszystko wypadłoby jeszcze lepiej, gdyby prowadzący całość Aleksander Malachowski dbał o większą spójność i ciągłość dyskusji, gdyby ją jakoś podsumował i spointował.

Tematem „Rozmów o zmierzchu” — programu, który zawsze ma w sobie trochę intymności, trochę nastrojowego klimatu — były losy Rydzyn w powiecie leszczyńskim. Okazuje się, że to piękne barokowe miasteczko jedyne, nie mające sobie równego w całej Polsce, nekując poważne kłopoty gospodarcze. W „Rozmowach” zarysowały się pewne konflikty między tym, co można by nazwać troską o pamiętki dawnej przeszłości, o zabytki, a tym, co określić można krótko wymogami teraźniejszości. Program nie tylko sygnalizował te problemy, ale również wskazywał, że te sprzeczności, przy rozsądnym podejściu, nie muszą być antagonistyczne; że dbając o teraźniejszość i przyszłość, można pamiętać o zabytkach; że jedno z drugiego w pewnym sensie wynika. „Rozmowy o zmierzchu” goszczą rzadko na szklanym ekranie. Szkoda.

Nie będę tu omawiał szerzej powtórzenia spektaklu pt. „Urząd” zaadaptowanego przez K. Nastulanę z głosem powieści Tadeusza Brezy w reżyserii A. Szafarńskiego. Warto jednak jeszcze raz przypomnieć, że widowisko to, ukazujące całą obłudę polityki Watykanu, było bardzo dobre, trafnie oddawało klimat literackiego pierwowzoru i posiadało kilka wybitnych kreacji. Niestety, pozostałe przedstawienia teatralne poziomem swym bardzo daleko odbiegały od „Urzędu”. Wystawiony przez teatr TV w Gdańsku „Murzyn” J. Szaniawskiego w reżyserii K. Łastawieckiego nie mógł zaimponować zwłaszcza aktorom. Niektóre sceny, głównie te, gdzie występowały aktorki grające uczennice, były bardzo słabe, wręcz naiwne.

Niezbyt też się udało sobotni program rozrywkowy pt. „Piosenki i tańce naszych przyjaciół” w reżyserii H. Drygałskiego. Rysowane wstawki wiążące były sztuczne i ani pomysłowe, ani dowcipne. Poszczególne występy też wypadły raczej przeciętnie. Katowicki Ośrodek TV nie ma jakoś szczęścia do programów rozrywkowych. Telewizyjna rozrywka cierpi w ogóle na przewlekłą chorobę. Większość rozrywkowych programów w ogóle to szczególnie jaskrawe symptomy tej choroby. Czy doczekamy się wreszcie uzdrowienia? Krótkotrwale okresy poprawy nie mogą być tego dowodem, nawet jeżeli przybierają one tak miły kształt jak „Listy śpiewające”. A. Osieckiej z muzyką A. Stawińskiego, w reżyserii O. Lipińskiej, K. Jedrusik jeszcze raz potwierdziła nie tylko swój kobiecy wdzięk, ale i swe aktorstwo. B. Kobiela natomiast wyraźnie „nie czuł” się dobrze w swej roli, był też słabszy niż zazwyczaj. Ale „Listy” zawsze należą do programów, których się słucha i które się ogląda z przyjemnością.

Na każdym, kto widział film dokumentalny a właściwie reportaż K. Lubelczyka i S. Wrońskiego pt. „Towarzysze broni”, program ten musiał zrobić duże wrażenie. Nie tylko rozmiarami zebranego materiału, wymagającego trudu i czasu, ale także prostotą wykonania i jego sugestywną jednoznaczną wymową. Program ukazuje współdziałanie polskich i radzieckich partyzantów w ich wspólnej walce z hitlerowskim wrogiem. Takie programy więcej znaczą i przekonują niż dziesiątki wykładów i referatów. Oby tego rodzaju prostych w pomyśle a równocześnie zaangażowanych i ciekawych pozycji ukazywało się na ekranie naszych telewizorów jak najwięcej.

MARIAN FLEJSTEROWICZ

Co przyniesie kinematografia jutra

Dokończenie ze str. 3

dziecięcą bezpośredniość w dostrzeganiu świata, oczywiście w połączeniu z bystrością artystycznego spojrzenia i dojrzałością myśli. Jeżeli doświadczenie nie przeszkadza reżyserowi w młodzieńczych poszukiwaniach, jeśli nie powoduje, że za czyną się on powtarza — wówczas doświadczenie jest pożyteczne. Gorzej natomiast, jeśli prowadzi ono do sztamoty, która jest wrogiem każdej sztuki, a sztuki filmowej w szczególności.

— Czy powodzenie, jakim cieszy się film u masowego widza jest właściwym kryterium oceny jego wartości?

— No cóż, kino jest przecież dla widzów. Trudno wyobrazić sobie, żeby reżyser odczuwał zadowolenie z tego, że na jego film nikt nie chodzi. Wysoka frekwencja cieszy i dodaje bodźców do dalszej pracy. Np. świadomość faktu, że dwie pierwsze serie „Wojny i pokoju” obejrzało 98 milionów osób i film nie tylko zwrócił poniesione na jego realizację wydatki, ale przyniósł milionowe zyski, nie może być przecież obojętną dla jego twórców.

Oczywiście, są różni widzowie. Parafrazując znane przysłowie, można rzec: „powiedz mi jakie filmy oglądasz, a powiem ci kim jesteś”.

Ale dobry i prawdziwy film, film, który widza wciąga, który on przeżywa i odczuwa — zawsze znajdzie uznanie. Myślę, że pewnym sprawdzianem dobrego filmu jest to, że widz mówi o tym, co w filmie zostało pokazane. Gdy natomiast zaczyna mówić nie o treści filmu, lecz o jego technologii, o tym jak ten film został zrobiony, oznacza to, iż film nie spełnił swych artystycznych zamierzeń. Dobry film absorbuje widza swą treścią. (AP Nowosti).

Przed czterema laty padły strzały w Dallas. Wciąż jednak mord polityczny popełniony wówczas w johnsonowskim domicylu na zniechęconym przez rasistowskich „jastrzębi” prezydencie Johnnie Fitzgeraldie Kennedym, pozostaje nieytakną plamą na sztandarze USA. Widać ci, co zorganizowali zamach, wola (skoro i tak nikt nie wierzy w naiwno bajeczną wersję raportu Warren’a), by raczej już podejrzewano powszechnie w USA człowieka polityka, personalnie najbardziej zabiegającego niegdyś na tym mordzie, aniżeli jakiegokolwiek rzeczowego śledztwo miałooby ujawnić tajniki gangsterskiej gry sił skrajnej reakcji, określającej istotę i kurs tzw. demokracji amerykańskiej.

Tylko że prawda o społecznym tle, przyczynach i skutkach fizycznej likwidacji osiemnastego następcy Abrahama Lincolna, coraz bardziej wypływa na powierzchnię życia USA. M. in. w postaci następców „uwolnienia” imperializmu amerykańskiego od „niepotrzebnego reformatora” Tak na przykład teoretyczne, wybuchające z niespotykaną dotychczas siłą, kryzysowe wstrząsy „czarnej rewolucji” w wybitnym stopniu zdają się potwierdzać słuszność uwag poczynionych przez de Gaulle’a na temat tego, co

cztery lata temu stało się w stolicy Teksasu. Oto owe uwagi:

„Przypomina to historię kowbojską, jest jednak historią OAS. Policja dmie w jedną stronę z ultrasmami. Ultrasmami — to jest Ku-Klux-Klanem, John Birch Society i wszystkimi tajnymi związkami skrajnej prawicy.

Policja albo dokonała tego aktu (mordu w Dallas), albo dała rozkaz do jego dokonania, albo pozwoliła

łał z entuzjazmu i miłości do komunizmu. Tym samym rozpętano by polowanie na czarownicę przeciwko komunistom, mogące odwrócić uwagę.

Widzieliście przecież jak go aresztowano. Chłopak uciekał ponieważ, widać, się połała. Oni zaś chcieli go załuc na miejsce, zanim jeszcze zdolałby się wnieść do wymiaru sprawiedliwości.

Tak więc nie wszystko poszło jak

Komentarz prezydenta do mordu na prezydencie

go dokonać. W każdym razie miała swój udział w grze. To rzecz codzienna dla kraju, w którym panuje nienawiść rasowa, w którym istnieją ciemność i ciemności (...), i w którym policja, lub choćby jej część stanowi jedną z ciemności.

Oswald (...) nie był uczestnikiem, iakkolwiek współdziałał. To była nieinteligentna głowa: pustoduch. Był świetnym oskarżonym. Miano uwierzyć bajeczce, iż ten typ dzia-

przewidziano. Chłopak się bronił. Jeden z policjantów został zabity. Byli świadkami. W efekcie trzeba było wdrożyć śledztwo.

Proces. To byłoby straszne. Cały świat mówiłby o tym. A więc policja wyszukała sobie szpicla, który ze względu na to, iż miał go w garści musiał być posłuszny. Ten chłop ofiarował się zabić fałszywe go mordercę, pod pretekstem swej pamięci o Kennedym.

Lecz Amerykanie i tak będą mu

sieli się zdecydować, na danie Murzynom równości, a w razie czego nawet niezawisłości, w przeciwnym bowiem razie popadną w wir wydarzeń, których przeżywać dopiero początek.

Zamordowanie Kennedy’ego ma swe podłoże bezpośrednie lub pośrednie, w konflikcie pomiędzy Czarnym i Białym. Bowiem w klimacie gwałtu i nienawiści, ludzie przestają już szanować prawa i zasady cywilizowanego społeczeństwa.

Konsekwencją tej sprawy może być nowa wojna secesyjna. To przypomina bardzo historię z dzikiego zachodu. Zresztą jest historia z dzikiego zachodu. Gra wszakże rolę również naturalna skłonność narodu amerykańskiego do polowań na czarownicę...

Wierzę mi — trudności dla Amerykanów dopiero się zaczynają. Mord dokonany na Kennedym będzie miał najrozmaitsze następstwa. Krew woła o krew. A wówczas zostanie zmieniona osoba u steru. Nic nie można wiedzieć (co się jeszcze stanie). Bowiem Ameryka od dawna już nie jest ustabilizowanym krajem, na którym można polegać. Powraca do swoich „demonów przeszłości”.

Tyle de Gaulle...

MOL.

Koszykówka

Pierwsze niepowodzenia wielkopolskich II-ligowców

Dopiero w piątej kolejce spotkań tegorocznych rozgrywek mistrzowskich II ligi koszykarzy, wielkopolskie zespoły odniosły pierwsze porażki. Mimo to zarówno Olimpia jak i Stal Ostrów utrzymały się w czołówce.

Poznańska Olimpia grając w Bydgoszczy przegrała z miejscowym Zawiszą 67:37 mimo, że do przerwy prowadziła 35:32. W pozostałych spotkaniach grupy północnej padły następujące rezultaty: ŁKS — Skra Warszawa 82:52 (36:21), Lechia Z. Góra — Spółnia Gdańsk 84:82 (38:39), Bałtyk Koszalin — Widzew Łódź 45:59 (28:19), AZS Gdańsk — Pogoń Szczecin 62:51 (27:25). W grupie tej po pięciu kolejkach spotkań na czele znajdują się cztery zespoły — ŁKS, Olimpia, Skra Warszawa i Spółnia Gdańsk, które mają na swoim koncie po 4 zwycięstwa i jedną porażkę. Dalsze miejsca zajmują Widzew Łódź, Zawisza Bydgoszcz, Lechia Z. Góra, AZS Gdańsk, Pogoń Szczecin i Bałtyk Koszalin.

W grupie południowej Stal Ostrów przegrała na wyjeździe z Resovią Rzeszów 63:71 (24:41). Poza tym Baildon Katowice pokonał Wawel Kraków 62:44 (28:22), Śląsk Wrocław przegrała z Górnikiem Wałbrzych 56:57 (30:33), AZS Gliwice pokonał Pogoń Prudnik 73:59 (37:30) a Korona Kraków gładko rozprawiła się ze swoim lokalnym rywalem AZS-em 64:43 (23:18). W tabeli prowadzi Korona przed Stalą Ostrów, Górnikiem Wałbrzych, AZS-em Gliwice, Resovią, Pogonią Prudnik, AZS-em Kraków, Baildonem Katowice, Śląsk Wrocław i Wawelem Kraków.

Do bardzo interesującego spot-

Pływactwo polskie wychodzi z impasu

Po wieloletnim kryzysie w wy- czynowym pływactwie w Polsce w roku bieżącym stwierdzamy wyraźną poprawę wyników oraz sta- le wrastające umasowienie w tej dyscyplinie.

W roku 1967 aż 140 razy pobito rekordy krajowe — 74 w kategorii seniorów, 53 — rekordy młodzie- ków i 13 — dzieci. Znaczne po- stępy notują skoczkiwie do wody. Obecnie mamy trzy Ośrodki Przy- gotowań Olimpijskich w War- szawie, Wrocławiu i Gdyni. Naj- bliższe mają powstać w Poznaniu, Krakowie i na Śląsku.

W przyszłym roku PZP zapla- nował przeprowadzenie trzech spotkań międzypaństwowych dla I reprezentacji. W marcu w War- szawie Polska — Holandia, w lipcu na wyjeździe W. Brytania — Pol- ska, przypuszczalnie w tym sa- mym terminie odbędzie się poje- dynek pływacki Polski i Fin- landii w kraju. (o-x)

Dziękujemy

rugbistom Poznania za pozdrowie- nia nadesłane z tournée po Rumu- nii.

Brawa dla łuczników Poznania

W Gliwicach odbyły się indywi- dualne łucznicze mistrzostwa Pol- ski młodzików w konkurencji Ł-CD (25+20+15+10 m). Udział w zawodach wzięło ponad 40 zawod- ników zaliczających się do czo- łówek krajowej.

Mistrzostwa przyniosły duży sukces 6-osobowej ekipie poznań- skiej. Mistrzynią Polski została Teresa Królik uczenica Szkoły Podstawowej nr 90, zawodniczka Surmy. Uzyskała ona 691 pkt. Ty- tuł pierwszej wicemistrzyni wy- walczyła Katarzyna Marchwicka ze Szkoły Podstawowej nr 76 (Surma) — 511 pkt., a na 9 punkto- wym miejscu znalazła się Da- nuta Kozak Szkoła Podstawowa nr 32, zawodniczka Lecha.

W grupie chłopców tytuł II wi- cemistrza Polski zdobył Ryszard Janiszewski, członek Surmy, uczeń Szkoły Podstawowej nr 1. Grze- gorz Kempa (Szkoła Podstawowa nr 15, członek Surmy) zajął miej- sce siódme. (p)

Najlepsza z Polek



Na zakończonych przed kilkoma dniami mistrzostwach świata w gimnastyce artystycznej repre- zentacja Polski zajęła 9 miejsce. Najlepiej z Polek zaprezentowała się poznanianka Bojarska (na zdjęciu), która wywalczyła 14 miejsce w czwórboju. (s)

Fot. — K. Przychodzki

Każdego...

● W ćwierćfinałach o Puchar im. Michałowicza reprezentacja Dolnego Śląska pokonała drużynę Poznania 2:0. Mecz reprezentacji Łodzi z Poznaniem zakończył się bezbramkowo.

● Rugbiści ukończyli rozgrywki o mistrzostwo I ligi. Mistrzem została warszawska Skra. Poznania zajęła wraz z Lechią 3-4 miejsce z równą ilością 26 pkt. Polonia Poznań uplasowała się na miejscu przedostatnim — 6 przed Ogni- wem.

● W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w sali Ośrodka Spor- towego w Poznaniu drużynowe gimnastyczne mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn. Wystąpią naj- lepsi zawodnicy z braćmi Kubi- cami na czele.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Stęszewie

POWIAT POZNAŃ
zawiadamia wszystkich zainteresowanych, iż Zakład Usługowy Szklarski Gm. Sp-ni w Stęszewie — Rynek nr 10

ZOSTAŁ OSTATECZNIE
CAŁKOWICIE ZLIKWIDOWANY
z dniem 1 sierpnia 1967 roku.

W związku z powyższym zawiadamia się, że zaden z aktualnych lub byłych pracowników, nie może zaciągać zobowiązań na rzecz Spół- dzielni. K9150

Praca

Przyjmę pomoc domową dochodzącą na 6 godzin dziennie. Może być przy- jeżdżna do 20 km. Zwrac- am koszty podróży. Of- erty „Prasa”, Grunwaldz- ka 19 dla 11771g.

Starszy uczeźwy pracow- nik na rolnictwo, potrze- bny zaraz, Grodzisk Wlkp. — Jakubczak. 229p

Nauka

Magister, skutecznie uczy matematyki — śródmieś- cie, tel. 411-130. 11956g

Sprzedaz

Fortepian „Bechstein” — okazynie, tanio sprze- dam. Kozłowski Gorzów, Mieszka I 65a m. 3. 227p

Sprzedam strugarkę gru- bociową 3-stronna szer. 60 cm oraz szlifierkę taś- mową do drewna. Edward Tomiak Nowy Tomyśl, ul. Armii Czerwonej 10, tel. 302. 233p

Sypialnie, spiesznie sprze- dam. Kwasniewski, Szy- mańskiego 10. 11725g

LoKale

3 pokoje kuchnia, kwate- runkowe Śmigł, na mieszkaniu w Poznaniu. Of- erty: Maria Romanow- ska Poznań, Wojskowa 10 m. 6, wejście z Grunwaldz- kiej. 236p

Studenta II roku na wspólny pokój przyjmę. Ratajczaka 31 m 9. 11398g

Nieruchomosci

Sprzedam parcelę 970 m², opiotowaną, zadrzewioną, przy ul. Dąbrowskiej, 621 Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 10777g.

Wille z ogrodem, wolnym mieszkaniem w Puszczy- kowie, tanio sprzedam. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 11456g.

Sprzedam dom jednorod- ziny z ogrodem, Korza- nowo, przy drodze do Sta- rego Bojanowa, wolne po kupnie. Korzanowo 103, przy Śmiglu. 234p

Sprzedam domek 3 poko- je, kuchnia, cały podpiw- niczony, częściowo do wy- kończenia w Szamotułach. Informacje: Szamotuły, Łakowa 3. 228p

Sprzedam korzystnie gos- podarstwo rolne, pow. 11 ha, stan dobry. Kazimierz Ratajczak, Raclawki, po- czta Targowa Górka pow. stacja kolejowa Wrześ- nia. 232p

Idzie zima!

CIEPŁA i elegancką ODZIEŻ



w dużym wyborze oferują
SKLEPY ODZIEŻOWE PSS
w LESZNIE

„Moda” — Rynek 33

Sklep nr 46

— ul. Leszczyńskich 7

„Nastolatka”

— ul. Leszczyńskich 27

w R A W I C Z U

Salon męski

— ul. 22 Stycznia nr 1

Salon dla pań

— ul. Wojska Polskiego 4

Sklep nr 25

— ul. Wojska Polskiego 24

W9045

Pracownicy poszukiwani

PHD „Jubiler” w Poznaniu, plac Wolności 3 — zatrudni:

— ZŁOTNIKA w zakładzie usługowym w Pile oraz — ZEGARMISTRZÓW w zakładach usługowych na terenie województwa poznańskiego. W9230

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Meliora- cyjnych w Poznaniu — poszukuje pracowników do podległych przedsiębiorstw na terenie woj. poznań- skiego.

Do przedsiębiorstw znajdujących się w: Gnieźnie, Kaliszu, Koninie, Lesznie, Ostrowie Wlkp., Trzciań- ce, Wągrowcu, Wolsztynie, Gostyniu, Środzie, Obor- nikach

— STARSZYCH INSPEKTORÓW, INSPEKTORÓW do Działów Technicznych — wymagane wykształ- czenie wyższe lub średnie techniczne w zakresie melioracji lub budownictwa wodnego.

— KIEROWNIKÓW GRUPY ROBÓT i ROBÓT — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie w zakresie melioracji lub budownictwa wodnego oraz uprawnienia budowlane z zakresu melioracji lub budownictwa wodnego.

Do przedsięw. Konserw. i Eksp. Urząd. Wodno-Me- lioracyjnych Gostyni i Rej. Przeds. Melior. Leszno — NACZELNYCH INŻYNIERÓW — wymagane wy- kształcenie wyższe i uprawnienia budowlane. Do nowo powstałych Przedsiębiorstw w Środzie i Obornikach poszukuje się:

— GŁÓWNYCH MECHANIKÓW z wyższym wyk- ształceniem,

— EKONOMISTÓW i KSIĘGOWYCH z wykształce- niem wyższym lub średnim ekonomicznym.

Baza Ciężkiego Sprzętu w Środzie — przyjmie każdą ilość

— MECHANIKÓW, ROBOTNIKÓW KWALIFIKO- WANYCH i OPERATORÓW z uprawnieniami na ciężki sprzęt budowlany.

Przedsiębiorstwa zgrupowane w Zjednoczeniu — za- trudnia każdą ilość:

— PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.

Zapewnia się zakwaterowanie na budowach.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr Wo- jewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Meliora- cyjnych w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 11, pok. nr 7. W9070

Dyrekcja Szpitala Powiatowego w Sierakowie — za- trudni zaraz:

— DIETETYCZKĘ, LABORANTA RTG może być felczer med. z uprawnieniami laboranta rtg., POŁOŻNĄ względnie PIELEGIARSKĄ po dyplomie — od 1. XII. 67 r.

Mieszkanie dla osób samotnych zapewniamy. 230pw

Wdowa 40 lat z synem, niezależna, mieszkaniem, zgrabna blondynka pozna przystojnego pana do 48 lat, Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 11197g.

Wdowa lat 60 własne mie- szkanie pozna pana naj- chętniej wdowca dobrego charakteru. Cel matry- monialny. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 11875g.

W dniu 21 listopada br. zmarł, po długotrwa- łej chorobie

Karol Winke

lekarz dent.

W Zmarłym tracimy sumiennej i długolet- niego pracownika Służby Zdrowia powiatu czarnkowskiego.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. na cmentarzu w Czarnkowie.

PRZYCHODNIA OBOWODOWA
WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁ.
RADA ZAKŁADOWA I POP

W9246

Dnia 20 listopada 1967 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., śp.

inżynier rolnik

Zygmunt Gumowski

lat 83

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. z kościoła parafialnego w Kiekrzu.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona póź- niej. Dokładne informacje: tel. 4-34-86.

W smutku pogrążona

CÓRKA Z RODZINĄ

11954g

Dnia 19 listopada 1967 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św.

Michał Wawrzyniak

mistrz szklarski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko- wie,

o czym zawiadamiają

RODZINA I PRZYJACIELE ZMARŁEGO

118887

Dnia 20 października 1967 r. odszedł od nas, na- maszczony Olejami św., mój ukochany mąż, drogi i troskliwy ojczulek, śp.

Edward Lonc

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Juniko- wie.

W smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Szewska 21 m. 10 11920g

Zofia Jendrysiak

z domu STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINĄ

11880g

Władysław Bodek

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23. XI. 1967 r. o godz. 15.30 w Swarzędzu na cmentarzu przy ul. Poznańskiej.

RADA — ZARZĄD I PRACOWNICY
Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu
Stolarzy „Jedność” w Swarzędzu.

11971g

Jan Kawecki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.30 przy ul. Bluszczejewej.

Stroskani

RODZICE I ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Rybaki 21a m. 1. 11910g

Katarzyna Pawlak

z GÓRKÓW

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11 w Głuszynie. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby z Czapur o godz. 10.

W smutku pogrążona

RODZINA

11896g

Czesław Erdmann

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23. li- stopada 67 r. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zegnamy Go z głębokim żalem.

RADA — ZARZĄD — WSPÓŁPRACOWNICY
KOŁO EMERYTÓW
Spółdzielni Inwalidów
im. Gen. K. Świerczewskiego w Poznaniu.

K9232

W dniu 20. XI. 1967 r. odszedł od nas na zaw- sze, przeżywszy lat 46, nasz serdeczny przyja- ciel i kolega

Adam Kranz

magister praw i nauk ekonomiczno-handlowych, radca prawny Centralnego Związku Spółdziel- ni Miejskich Okręgowego Oddziału w Po- znaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22. XI. 1967 r. o go- dzinie 14 na cmentarzu solackim przy ulicy Lu- tyckiej.

Cześć Jego pamięci!

WSPÓŁPRACOWNICY — DYREKCJA

K9225

Nikodem Kurlus

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Juniko- wie.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Poznań, Piękna 61. 11875g

Maria Kincel

z domu RYPIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Juniko- wie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIĘCIEWIE I WNUKI

Poznań, ul. Kniewskiego 15 m. 1. 11930g

Dnia 19 listopada 1967 r. zakończył swój pra- cowniczy żywot, opatrzony Sakramentami św., w 69 roku życia, mój najdroższy, nigdy niezach- omany mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

Stanisław Wróblewski

Pogrzeb odbędzie się 23 listopada 1967 r. o go- dzinie 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań — Junikowo, ul. Żmigrodzka 36. 11900g



POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączący wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21 Za treść i termi- nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-7

